№ 14. W Krakowie dnia 15 lipca 1877 r.

Dwutygodnik medycyny publicznéj

Organ Towarzystwa lekarzy galicyjskich.

Poświęcony

I) Sprawom zawodu lekarskiego i Organizacyi służby zdrowia; II) Higijenie publicznéj i prywatnéj; i III) Medycynie sądowéj.

Wydawany pod redakcyją

Doc. Dra K. Grabowskiego i Prof. Dra St. Janikowskiego w Krakowie, oraz Prymar. Dra J. Rożańskiego we Lwowie.

BIURO REDAKCYI
Ul. Górnych Młynów Nr. 122.

Ekspedycyja miejscowa w księgarni St. Krzyżanowskiego
Rynek Główny Nr. 30.

Przedpłata w Krakowie
rocznie 3 zła.
półrocz. 1 zła. 50 c.

Przedpłata na Prowincyi
rocznie 3 zła. 30 c.
półrocz. 1 zła. 70 „

DWUTYGODNIK MED. PUBL.
wychodzi dnia 1 i 15 każdego miesiąca, w objętości arkusza.

W Cesarstwie rosyjskiém
prenumerować można za pośrednictwem księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

Kilka słów o sprawach lekarskich z ubiegłego peryjodu (1870—1876 r.) Sejmu galicyjskiego.

Skréślił Prof. Dr. St. Janikowski.

(Dokończenie. — Zob. nr. 13).

Dosyć drażliwą kwestyją w głównych szpitalach galicyjskich bywał stósunek Sióstr miłosierdzia, mających pielęgnować chorych, do zarządu szpitalnego. Niekorzystne wyniki, jakie się okazywały zawsze, jeżeli zgromadzeniom tym powierzaną była w większym, lub mniejszym zakresie, administracyja szpitali: oto strona, w którą zwróciła się na piérwszéj sesyi ubiegłego peryjodu sejmowego komisyja szpitalna, wykazując, że umową z dnia 5 kwietnia 1870 r. zawartą ze zgromadzeniem Sióstr miłosierdzia względem nadzoru i obsługi chorych w szpitalu lwowskim zbytnią temu zgromadzeniu przyznano samodzielność i niezawisłość od Dyrekcyi szpitala pod względem przyjmowania i oddalania służby. Z tego powodu, jako też ze względów ekonomicznych (ponieważ kontrakt miał obciążyć budżet szpitalny rocznym stałym wydatkiem 10,000 złr., a w następujących latach nawet 12,000 złr.), komisyja wniosła, aby uznać kontrakt za nieważny i upoważnić Wydział krajowy do ponownego traktowania z Siostrami miłosierdzia, zachowując tę zasadę, żeby te były podporządkowane pod Dyrekcyję szpitalną. Przemówienie atoli p. Dunajewskiego w obronie Sióstr miłosierdzia miało ten skutek, że zamiast wniosku komisyi przyjęto motywowane przejście do porządku dziennego, w którém wyrażono zaufanie, że Wydział krajowy podniesione w sprawozdaniu wskazówki gruntownie zbada i o ile możności w urządzeniu szpitala zastósuje. W protokółach późniejszych sesyj n. p. w sprawozdaniu komisyi sejmowéj o czynnościach Wydziału krajowego zą

czas od sierpnia 1871 po koniec lipca 1872, napotykamy pochwały oddawane wzorowemu pielęgnowaniu chorych w porównaniu z dawniejszém; są jednak także wzmianki, iż zachodzą skargi, że Siostry miłosierdzia nie wykonywają zaleceń lekarskich.

Zresztą sprawa co do pielęgnowania chorych w szpitalach przez Siostry miłosierdzia i co do wynikających stąd korzyści lub niedogodności wymaga obszerniejszego i szczegółowego rozbioru, który może w tém piśmie późniéj osobno nastąpi. Co do nas, mając w tym względzie osobne zapatrywanie, oparte na doświadczeniu ze szpitali warszawskich, różniące się od zdania większości lekarzy szpitalnych galicyjskich, ustąpimy przedewszystkiém miejsca uwagom, które w tym przedmiocie zamierza nadesłać jeden z kolegów, we Lwowie zamieszkałych, a przy téj sposobności wyłuszczymy także własne zdanie.

Stała corocznie uchwalana rubryka t. zw. kosztów sanitarnych, składa się z wydatków na dyjety lekarskie i koszty podróży lekarzów z powodu epidemij, z wydatku na szczepienie ospy ochronnéj i wreszcie na strzeżenie granic podczas zarazy księgosuszu. Rubryki te, zazwyczaj w milczeniu uchwalane, nie dawały powodu do rozpraw w Sejmie; lubo zapewne nie mało nastręczyłyby powodu do uwag, gdyby Sejmowi w tym względzie przedstawione były szczegółowe sprawozdania i gdyby nie brak było czasu i specyjalnych referentów. Tymczasem dopiéro na dwóch ostatnich sesyjach, gdy kwota na te działy preliminowana zaczęła wzrastać, komisyja budżetowa przemówiła, występując na sesyi r. 1875 z rezolucyjami, w których Sejm wzywa Wydział krajowy:

1.) Do ponownych rokowań z c. k. Rządem, aby wydatki sanitarne ponosił skarb Państwa w całości, a względnie ażeby się choć w części przyczyniał do kosztów powiększonych corocznem szczepieniem ospy ochronnéj;

2.) Ażeby przy ustanowieniu okręgów szczepienia i przy czynności prowadzenia kontroli zastrzegł sobie wpływ należyty i w kierunku oszczędności dalsze rokowanie z c. k. Rządem prowadził;

3.) Ażeby zasobniejsze gminy, a mianowicie znaczniejsze miasta, które dotąd żadnych na utrzymanie lekarzy nie ponoszą kosztów, zawezwał do przyjęcia na koszt gminy stałych lekarzy i miejscowych weterynarzy;

4.) Wreszcie wzywa się c. k. Rząd:

A) do powiększenia liczby lekarzy powiatowych i do ustanowienia posad powiatowych weterynarzy, niemniéj *B)* do poczynienia stósownych zmian w urzędowéj instrukcyi o szczepieniu ospy (dekret kancelaryi nadwornéj z dnia 9 lipca 1836 r. L. 13,192), a mianowicie, aby zatrzymano dotychczasowy objazd lekarzy po wsiach przy szczepieniu ospy i nie zaprowadzano okręgów szczepienia z obowiązkiem zwożenia dzieci w miejsca zborne konkurencyjne.

Uchwały powyższe o ile się dowiedzieliśmy, tylko w bardzo małéj cząstce odniosły jakiś skutek; i tak:

Co do piérwszéj, *a)* Wydział krajowy poczynił odpowiednie kroki, celem przyjęcia przez Rząd chociby częściowych kosztów szczepienia; kroki te atoli pozostały bez skutku.

b) Pod względem dyjet i kosztów podróży lekarzy z powodu epidemij obecnie toczą się rokowania z Rządem i powinnyby należyty odnieść skutek: ponieważ w innych krajach koronnych, reprezentowanych w Radzie Państwa, koszty te ponosi w zupełności lub przeważnie skarb Państwa.

Co do 2éj i 4éj ustępu *B)*, szczepienie ospy ochronnéj uregulowane zostało w r. 1876 przez Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym, któremu zastrzeżono wpływ na oznaczenie okręgów szczepienia itp.;

w skutek tego zatrzymano dotychczasowy objazd lekarzy po wsiach przy szczepieniu ospy.

Co do 3éj uchwały Sejmu tyczącéj się przyjęcia przez zasobniejsze gminy, mianowicie znaczniejsze miasta, stałych lekarzy, to ta nie odniosła żadnego skutku, liczba bowiem lekarzy miejskich wcale się nie zwiększyła.

Wreszcie co do 4éj ustępu *A)*, Rząd ustanowił trzy nowe posady weterynarzy powiatowych, mianowicie: w Sokalu, Rohatynie i Śniatynie.

W skutek tego na sesyi przeszłorocznéj, na posiedzeniu 24tém, dnia 22 kwietnia 1876 r., przy uchwaleniu wydatków sanitarnych (38,500 złr.) i na koszty szczepienia (26,300 złr.), Sejm w części ponowił rezolucyje z roku poprzedniego, uchwalając wezwać Wydział krajowy: 1) aby sprawy uregułowania szczepienia ospy i służby sanitarnéj z oka nie spuszczał, ale postarał się o możliwe zmniejszenie odnośnych wydatków i najściślejszą tychże kontrolę; 2) aby rachunki wydatków z powodu księgosuszu osobno prowadził i wykazywał; 3) aby zbadawszy całą sprawę wydatków na cele sanitarne, przedłożył Sejmowi na przyszłéj sesyi dokładne sprawozdanie razem z wnioskami.

Z powyższego pokazuje się, że na tegorocznéj sesyi sejmowéj powinnibyśmy się spodziewać szczegółowych wniosków Wydziału krajowego co do najważniejszych spraw sanitarnych, należących do kompetencyi Sejmu. Obawiamy się atoli, żeby z jednéj strony, w myśl dwukrotnie dawanych wskazówek, rzecz ta nie była obrobiona głównie ze stanowiska oszczędności, z pominięciem, albo z usunięciem na drugi plan względów zdrowotnych; z drugiéj zaś strony, aby brak czasu zgoła nie usunął tego przedmiotu z porządku zajęć Sejmu.

Co się tyczy w szczególności szczepienia ospy ochronnéj, to rzecz ta z pomiędzy spraw rubryki t. zw. wydatków sanitarnych budżetu krajowego jest w saméj rzeczy najważniejszą, nie tylko z powodu, że wydatki na ten cel znacznie się wzmogły w skutek zaprowadzonego peryjodu rocznego szczepień ogólnych (zamiast dawniejszego trzechletniego), czego sam Wydział krajowy od r. 1872 słusznie od Rządu się domagał; ale przedewszystkiém z tego téż powodu, że całe urządzenie szczepienia ochronnego wymagałoby ogólnéj reorganizacyi. Ta sprawa jednakże w takim zakresie przekracza już atrybucyje Sejmu, który może tylko i powinien domagać się u Rządu ostatecznego jéj uregulowania.

Dla pamięci w tém miejscu zaznaczamy, że Wydział krajowy od kilku lat udziela subwencyję roczną w kwocie 800 złr. zakładowi regeneracyi krowianki, utrzymywanemu przez Dra Lecha we Lwowie, za co tenże obowiązany jest utrzymywać przez rok cały świeżą krowiankę i obdzielać nią w kwietniu i maju wszystkich lekarzy szczepiących, oraz dostarczać w ciągu roku ilości wymaganéj przez Namiestnictwo. Przypominamy także iż na 5téj sesyi sejmowéj ubiegłego peryjodu p. Aleksander Jasiński złożył wniosek o zaprowadzenie szczepienia ochronnego przymusowego, któryto wniosek, odesłany na posiedzeniu 8ém dnia 28 września 1874 r. do komisyi administracyjnéj, dla braku czasu pozostał niezałatwionym.

Cholera dwa razy z powodu petycyj była na sesyi 4téj (w r. 1873/4) przedmiotem chwilowego zajęcia Sejmu. Raz rozchodziło się o umorzenie zaliczek rządowych, udzielanych w latach 1848—1855 gminie m. Krakowa na wydatki z powodu cholery, którąto sprawę przekazano Wydziałowi krajowemu, celem przeprowadzenia rokowań z Rządem. Drugi raz zaś Wydział powiatowy Dąbrowski upraszał o uchwalenie stałych środków zaradczych przeciwko cholerze. Rzecz ta, przekazana komisyi administracyjnéj, pozo-

stała także niezałatwioną. Jakkolwiek w téj chwili bezpośrednio epidemija cholery nam nie zagraża, wszelako bardzo pożyteczną byłoby rzeczą, gdyby Sejm zechciał, w myśl jednéj z pomiędzy uchwał drugiego Zjazdu lekarzy i przyrodników odbytego w r. 1875 we Lwowie, upomnieć się u Rządu o wydanie ogólnych stałych przepisów pod względem zapobiegania chorobom epidemicznym, tudzież powstrzymywania tychże.

Pośrednio tyczyła się jednéj z chorób zwierzęcych, przenieść się dających na człowieka, ustawa uchwalona na posiedzeniu dnia 29 listopada 1872 r., zaprowadzająca podatek od psów we Lwowie; na tegoroczněj sesyi zapewne wniesioną będzie podobna ustawa, tycząca się miasta Krakowa. To nam przypomina ważną sprawę tyczącą się utworzenia szkoły weterynarskiéj we Lwowie. Wiadomo, że Sejm na posiedzeniu dnia 14 października 1874 r., licząc na obiecaną przez ministra rolnictwa subwencyję z funduszów Państwa, uchwalił założenie takiéj szkoły, jako zakładu krajowego, i umieścił na ten cel w budżecie funduszu krajowego na rok 1875 kwotę 10,000 złr. na pokrycie bieżących wydatków téjże szkoły. Gdy jednakże nadzieja subwencyi rządowéj okazała się mylną, Sejm na następnéj sesyi na posiedzeniu dnia 20 maja 1875 r. cofnął poprzednią swą uchwałę i polecił Wydziałowi krajowemu rokowania z Rządem o założenie we Lwowie szkoły weterynaryi, ofiarując na jéj pomieszczenie realność i odpowiedni obszar gruntu, jako też roczną subwencyję w kwocie 2,000 złr. z funduszów krajowych. Rokowania te jeszcze nie doszły do skutku, tak, że Sejm na zeszłoroczněj sesyi ponowił tylko uchwałę z dnia 20 maja 1875 r.

Sprawa organizacyi służby zdrowia w Galicyi poruszana na kilku sesyjach sejmowych, jużto w skutek wniosku rządowego, jużto w skutek petycyj Towarzystwa lekarzy galicyjskich, wielokrotnie i obszernie rozbieraną była w „Dwutygodniku“ (w roku zeszłym i bieżącym), tak, że obecnie wracać do niéj nie widzimy potrzeby. Toż samo tyczy się ponawianych rezolucyj Sejmu wzywających Rząd, aby, zgodnie z uchwałą Rady Państwa zapadłą w r. 1870, przystąpił do utworzenia Wydziału lekarskiego w Uniwersytecie lwowskim na koszt skarbu Państwa.

Nakoniec dla zupełności wspomnimy tu jeszcze o dwóch przedmiotach roztrząsanych w Sejmie w ciągu ubiegłego peryjodu, a mających bliską styczność ze stósunkami sanitarnemi w kraju naszym, t. j. o ustawie przeciwko pijaństwu i o ustawach budowniczych. Jakoż ustawa o środkach przeciwko szérzeniu się pijaństwa, wytrwale przez trzy lata z rzędu uchwalana na wniosek posła ks. Stępka, a niedawno przez obie Izby Rady Państwa nareszcie przyjęta, gdy wkrótce zapewne wejdzie w wykonanie (po zatwierdzeniu przez Cesarza), będzie w naszym kraju jednym z najważniejszych nabytków ustawodawczych, dążących do poprawy zdrowia fizycznego i moralnego ludności. Co się nareszcie tyczy ustaw budowlanych, to o projekcie ustawy budowniczéj dla miast i miasteczek galicyjskich pisaliśmy niedawno ze stanowiska sanitarnego w „Dwutygodniku“; o projekcie zaś takichże ustaw dla miast Lwowa i Krakowa wkrótce zamierzamy ogłosić w tém miejscu jeszcze niektóre uwagi.

Przegląd nowszych poszukiwań o przyczynach duru (typhus) i o sposobach zapobiegania téj chorobie.

(Dokończenie. — Zob. Nr. 12)

6. Buchanan opowiada, że treść dołów kloacznych miasta Northampton wywieziono w lipcu o 4 mile ang. (niespełna milę polską) od miasta na pola mające 320 akrów (230 morgów) powiérzchni. Silny dészcz, który spadł, spłókał większą część kału do sąsiednich strumieni. Zaraz potém 10 robotników na tych polach dostało biegunki, lub gorączki durowéj, która niebawem rozszérzyła się w sąsiednich miejscach. (*Mitth. d. V. d. Aerzte in N. 0*).

7. Dr. G. Fleischmann uważał w więzieniu w Kaishaim w Bawaryi, że dur brzuszny wybuchał zjadliwie między więźniami, ile razy czyszczono tamtejsze doły kloaczne, co się zdarza dwa razy do roku. (*Intell. Bl. 2, 1877*).

8. Z poszukiwań Dr. Bartha co do duru brzusznego w Lipsku w latach 1853—1876 okazuje się, że stan wody gruntowéj nie wywierał widocznego wpływu na śmiertelność z téj choroby. Poszukiwania te mają téż przemawiać przeciwko zaraźliwości téj choroby. (*Gesundheit II. 1877. Nr. 14.*).

9. Spostrzeżenia czynione w Wiédniu przemawiają za tém, że przyczyną epidemii duru brzusznego, panującéj w tem mieście na początku r. b., była woda z wodociągu Ces. Ferdynanda. Wodociąg ten, prowadzący wodę Dunajową, przez długi czas był nieużywany i dopiéro gdy nowe wodociągi (z wodą z gór sprowadzaną) popsuły, się zaczęto używać téj wody, która długo stała nieruchomo w cewach wodociągu i przepełniona była produktami zgniłemi; otóż właśnie tylko w częściach miasta i przedmieściach zaopatrywanych przez ten wodociąg zaraza wystąpiła. (Pos. Rady głównéj zdrow. dnia 13 i 20 marca 1877. — *Wien. Med. Pr.* Nr. 12.).

10. Ze sprawozdania Dra Osera o téjże epidemii okazuje się między innemi, że gospody, więzienia itp., które podczas ostatniéj epidemii duru plamistego dostarczały największéj liczby chorych, teraz były wolne od zarazy. Uderza téż ta okoliczność, że szczególniéj dotknięte są klasy zamożne. (*W. M. Pr.* 11, 1877).

11. Dr. M. Henkel, rozbiérając dokładnie epidemije duru brzusznego, które w ostatnich latach panowały w mieście Lindau w Bawaryi, przekonał się, że najważniejszy wpływ na szérzenie się téj choroby wywiérały wadliwe wychodki, mianowicie doły kloaczne źle urządzone, spusty odprowadzające odchody ludzkie z niedostatecznym spadkiem, składy gnijących śmieci, stojące wody nieczyste i t. d. i popiéra to twierdzenie szczegółowym opisem miejscowości, w których epidemije powstawały i dalej się szérzyły.

O zakażeniu wodą nieczystą nie mogło tu być mowy: albowiem miasto zaopatrzone jest doskonale wodą źródlaną. Również nie może być oskarżaną woda gruntowa, a to z téj prostéj przyczyny, że jéj w téj miejscowości wcale niema.

Za to widoczny był wpływ pory roku, jak już trafnie wykazał Liebermeister, mianowicie: że epidemija wzmaga się w lecie, a przycicha w zimie. Usposobienie indywidualne znajdowało się osobliwie w ubogiéj ludności, zamieszkującéj ~~właśnie~~ domy najniekorzystniéj pod wspomnionemi warunkami higijenicznemi położone. (*Aerzt. Intell. Bl. 17, 1877.*).

12. Z poszukiwań statystyczno-meteorologicznych Dra Longuet, tyczących się m. Paryża w latach 1868—1875, przedstawionych na posiedzeniu Towarzystwa lekarskiego szpitalnego dnia 25 maja r. b., wynika ten wniosek co do wpływu deszczów, że największa śmiertelność z duru brzusznego przypada w tych latach, w których najczęściéj po sobie na przemiany następowały deszcze i posuchy. Wnioski te może z czasem dadzą się zużytkować na poparcie teoryi Pet-

tenkofra o wpływie wody gruntowéj na rozwój téj choroby. *(Gaz. d. hôpit.* 1877. Nr. 61). *St. J.*

13. Apoiger (w Burghausen) o sposobach zapobiegania rozwijaniu się duru. Sposoby te dadzą się w zupełności zastósować tylko w zakładach, jak np. koszarach, szpitalach itp.

Na piérwszem miejscu: 1) stawia A. dowóz wielkiéj ilości świéżego i czystego powietrza.

2) Utrzymanie czystości gruntu zamieszkanego.

3) Zaopatrzenie się w czystą wodę, czystemi drogami dopływającą.

4) Czyste utrzymanie domu.

5) Odwietrzanie.

Sposoby te, według możności, należałoby przeprowadzać również w domach prywatnych.

Co do 1go, dokładném przewietrzaniem miejsca zamieszkanego nazywa nie samo tylko otwieranie okien na kilka godzin. Przewietrzoną gruntownie przestrzeń stanowi tylko taka, z któréj cała ilość zawartego w niéj powietrza została wydaloną. Okna i drzwi dniem i nocą otwarte przez ciąg kilku tygodni, zwłaszcza w porze wiejących silnych wiatrów. Przepływanie łagodnego wietrzyka przez przestrzenie nie wystarcza. Najlepszym środkiem odwietrzającym jest tlen, albo raczéj ozon, któremu przystęp jak najwolniejszy zostawić należy.

2) Czystość gruntu utrzymuje się tym sposobem, że wszystkie odchody, czyto zwiérzęce czy ludzkie, codzień bywają wydalone. Toż samo rozumie się o odpadkach kuchennych, pomyjach i t. d. Z czasem oczyści się grunt przez to samo, że już doń nieczystości nowe nie przybywają. Gdzie natura gruntu pozwala, można przyśpieszyć oczyszczenie gruntu założeniem sączków drenów.

3) Przewody dla wody przypływającéj i cembrzyny studzien tak powinny być urządzone, żeby od czasu do czasu czyszczone być mogły. Materyjał do tych przyrządów użyty powinien być trwały i nie powinien sprzyjać osiadaniu w nich części organicznych.

4) Co do utrzymania czystości po domach popełniają się grzechy najpospoliciéj, od pałaców zaczynając aż do ubogiéj chaty. Staranność w utrzymaniu czystości domu równie ważną jest dla naszego zdrowia i dla oddalenia szkodliwych pierwiastków, jak ochędóstwo odzieży, bielizny, pościeli i skóry.

Oprócz przewietrzenia dokładnego, przestrzenie zamieszkane powinny być kilka razy do roku myte we wszystkich zakątkach i węgłach, nie naprowadzając zbytniéj ilości wody i wyciérając zaraz wszystko do sucha. Umywanie to poprzedzoném być winno przez omiecenie ścian i podłóg. Ściany i powały przynajmniéj raz do roku pobielać trzeba wapnem, dodając do niego środki odwietrzające; a nie należy ich nigdy oklejać papierami, które ułatwiają gnieżdżenie się owadów. Nim się weźmie do właściwego bielenia, wszelkie odstające od ścian zabytki poprzedniéj pobiałki usunięte, a rysy lub szpary szarunkiem wypełnione i zatarte być mają.

Podłogi dobrze oheblowane powleczone być winny pokostem, tak, iżby samém przetarciem mokrą ścierką mogły być oczyszczane. Przytém należy zwrócić wielką baczność i troskliwość na wszystkie zagłębienia i wnęki.

Nadto mieszkanie ma być dostatecznie przestroném, tak, żeby zawsze jedna onego część mogła stać opróżniona i mogła być poddana oczyszczeniu. Odnosi się to zwłaszcza do domów, w których dużo ludzi razem mieszka. Do oczyszczenia najstósowniejszym czasem dla zakładów naukowych są wakacyje, dla koszar czas ćwiczeń jesiennych, a dla szpitali czas, w którym najmniejszą jest liczba chorych. Oczyszczenia takiego nie można powierzać organom podrzędnym, ale się powinno odbywać pod ścisłą kontrolą i nadzorem sumiennym. Obok oczyszczenia odbywać się może jednocześnie odwietrzenie, szpary w drzewie czyto na schodach, czy w podłogach lub w belkach powinny być zatarte gipsem lub kitem.

Póki nadzór policyi budowniczéj nie zapobieży stawianiu jakichkolwiek domostw, a domy źle zbudowane nie zostaną poprawione, durzyca coraz bardziéj szérzyć się będzie. Póki budować się będą trzy lub 4-piętrowe domy z oficynami 2-piętrowemi, a podworcami tak ciasnemi, że w nich zaledwie taczkami nawrócić można, póty nie uda się zmniejszyć liczbę chorych na durzycę i liczne inne choroby. Gdy przy zakładaniu nowych dzielnic miejskich posługiwać się będziemy do niwelacyj i podsypów obrzydliwém rumowiskiem, składającém się z cuchnących obrzydliwie zabytków dawnych nieczystości miejskich, nie możemy się dziwić powstawaniu przyrzutów chorobowych. Nowe dzielnice zatruwane bywają tym sposobem, nim je jeszcze zamieszkają ludzie, a stare, z których się dobywa owe rumosze brudne, także przez to na zdrowotności nie zyskują.

5) Jeżeli wszystkie wyżéj wymienione sposoby zostaną wykonane, wtedy już i odwietrzanie mniéj się stanie potrzebném. Jeżeli zaś przestrzeń jaka zarażona jest z pewnością, powinno się do niéj zastosować wszystko, co do oczyszczenia należy a przytém i odwietrzanie. Najlepszym ku temu środkiem jest wysiarkowanie, jak się autor o tém przekonał świéżém doświadczeniem w koszarach Maltańskich. Sposób ten jest łatwy i nie pociąga téż za sobą wielkich kosztów. *(Aerztl. Intell. Bl. 1877 Nr. 15.)* *Dr. Kremer.*

14 Pod względem ajtyjologii duru brzusznego dość zajmujące jest spostrzeżenie z m. Winterthur (kant. Aargau) w Szwajcaryi. W kasynie miejscowém na wiosnę była tam zabawa z tańcami dla rodzin mieszczańskich; otóż w 2 tygodnie potém 18 z pomiędzy panien i 2 młodzieńców z pomiędzy tancerzy leżało chorych na dur brzuszny. Komisyja sanitarna miejscowa, zacząwszy śledzić przyczyny téj epidemii miejscowéj, przekonała się najprzód, że w resursie téj wychodki pod względem urządzenia nie pozostawiały nic do życzenia; tak w domu tym, jak w całém zresztą mieście dawno nie pamiętano ani jednego przypadku duru; budynek zaopatrywał się w wodę z własnéj studni źródlanéj *(Laufbrunnen)* z wodą przepływającą, jak większa część studzien w Szwajcaryi, a woda w niéj była jasna i czysta. Jednakże ta okoliczność, że głównie panny zachorowały, naprowadziła znowu na myśl, że przecież woda była przyczyną choroby: albowiem na wieczorze dziewczęta zgrzane piły głównie wodę, a chłopcy wino. W skutek warunków topograficznych w Szwajcaryi, nie trudno jest wyśledzić, skąd płynie woda zaopatrująca tę lub owę studnię; tak téż i w tym przypadku pokazało się, że woda studni podejrzanéj sączyła się po pochyłości uprawnéj, zamienionéj w pole, poniżéj którego zbudowane jest kasyno. Otóż właściciel pola, także obywatel miejski, oświadczył, że w ciągu zimy nawoził to pole odchodami z wychodków swego domu i dodał, że w saméj rzeczy rok temu w domu jego umarł pewien przyjezdny, a z dalszych poszukiwań wywiedziano się od lekarza, że chory ten umarł na dur. Ponieważ to nawożenie odbywało się w zimie, gdy ziemia była zmarzła: nic dziwnego, że wówczas grunt nie mógł jeszcze nasiąknąć jadem durowym i że się ten dostał dopiéro z odwilżą wiosenną. *(Zdorowije,* 1877, Nr. 57.) *St. J.*

KRONIKA I ROZMAITOŚCI.

= Kraków, dnia 13 lipca. — Rada miejska na posiedzeniu dnia 5 b. m. obrała kandydatami na członków komitetu administracyjnego szpitali krakowskich (z których Wydział krajowy jednego znów wybierze), radzców miejskich Rzewuskiego i Wentzla. W tém miejscu przypominamy, że komisyja sanitarna na posiedzeniu dnia 15 maja r. b., na wezwanie Prezydenta miasta, proponowała

Sekcyi Vtéj Rady miejskiéj na członków rzeczonego komitetu z ramienia miasta, DDrów Korczyńskiego i Obalińskiego. Sekcyja V Rady miejskiéj przedstawiła też tychże, jako kandydatów na jedném z poprzednich posiedzeń Rady. Rada jednak miejska z uwagi, że do zakresu działania tego komitetu należą sprawy raczéj administracyjne, niż lekarskie, nie uznała za stósowne proponować lekarzy i odesłała sprawę raz jeszcze do Sekcyi V, powodując się i têm także, że w komitecie tym zasiadać téż będzie obok Dyrektora szpitali inny jeszcze lekarz, wybrany przez Wydział lekarski, przez co, zdaniem Rady, daną będzie dostateczną rękojmia odpowiedniego załatwiania także spraw lekarskich.

Zdaniem naszém byłoby jednak rzeczą bardzo odpowiednią, słuszną i korzystną, gdyby w komitecie zasiadał, prócz Dyrektora szpitali, inny jeszcze lekarz szpitalny, obznajmiony z tokiem administracyi szpitali i ich potrzebami.

— **Lwów**, dnia 7 lipca 1877 r. Postanowienie dodatkowe do ustawy Tow. lek. gal. uchwalone przez Radę zawiadowczą (p. str. 264), otrzymało zatwierdzenie c. k. Namiestnictwa galicyjskiego z dnia 23 czerwca 1877 r. do l. 30,845.

Skarbnik jeneralny Tow. lek. galic., Dr. Stanisław Bulikowski, wyjeżdża dziś za 6 tygodniowym urlopem. Czynności nieobecnego obejmuje z dniem dzisiejszym podskarbi jen., Dr. Głowacki (Lwów, ulica Halicka 44).

Sprawa organizacyi zdrowotnéj powiatowéj w Galicyi posunęła się znowu o krok naprzód. P. Minister spraw wewn. oświadczył w lipcu b. r. gotowość utworzenia w Galicyi tylko 55 posad lekarzy powiatowych (22 dziewiątéj rangi, 33 dziesiątéj) i 11 asystentów pobiérających zasiłek (5 po 500 złr., a 6 po 600 złr.). Kandydaci na asystentów płatnych, którzy zdali egzaminy rządowe, winni mieć piérwszeństwo przed innymi, i tylko tacy mogą być przydzieleni do starostw, w których siedzibie urzędowéj niema lekarza powiatowego.

W skutek powyższéj decyzyi zachodzi obecnie potrzeba przedstawienia p. Ministrowi nowego podziału Galicyi na 55 okręgów zdrowotnych.

* Korespondent *Dziennika Poznańskiego* podaje pogłoskę, według któréj Dr. Hoszard jest jednym z kandydatów na członka Wydziału krajowego.

— **Sambor**. W dniu 3 czerwca b. r. zawiązała się sekcyja Samborska Towarzystwa lekarzy galicyjskich. Na zgromadzenie organizacyjne sekcyi częścią przybyli osobiście, częścią zgłosili się pisemnie koledzy z powiatów Samborskiego, Staromiejskiego i Turczańskiego w liczbie 13 (7 dokt. med., 5 patr. chir., 1 weterynarz). Powiaty Drohobycki i Rudeński nie były na zgromadzeniu reprezentowanemi. Wybrane biuro sekcyi składają:

Naczelnik sekcyi: Dr. Tymaczkowski, lek. ord. w szpitalu powszechnym samborskim.

Zastępca jego: Dr. Turek, c. k. lek. pow. w Samborze.

Sekretarz: Dr. Seferowicz w Samborze.

Skarbnik: Dr. Maksymowicz, lek. miejski i kolejowy w Samborze.

Kontrolor: Luster, lek. więzienny w Samborze.

Spodziewać się godzi, że koledzy z Drohobycza ustąpią Samborowi piérwszeństwa pod względem siedziby sekcyi, przynajmniéj na piérwsze 3-lecie i w imię dobréj sprawy przyłączą się do sekcyi samborskiéj.

Stanisławów, dnia 1 lipca 1877 r. — Dziś zawiązała się tu sekcyja Stanisławowska Tow. lek. galic. Zgłosiło się członków 20 (9 dokt. med., 2 mag. chir., 8 patr. chir., 1 weteryn.), z tych jeden jest z dawna członkiem Tow., reszta nowi. Obrani zostali:

Naczelnikiem sekcyi: Dr. Wolański, c. k. lek. pow. w Stanisławowie.

Zastępcą jego: Dr. Mroczkowski, lek. ord. w szpitalu powszechnym stanisławowskim.

Sekretarzem: Dr. Merunowicz w Stanisławowie.

Skarbnikiem: Kurzer, lek. prakt. w Stanisławowie.

Kontrolorem: **Rumpf**, lek. prakt. w Stanisławowie.

Jako stały dzień posiedzeń sekcyi oznaczono piérwszą sobotę po 1szym każdego miesiąca.

Kałusz, dnia 29 czerwca 1877 r. — (Błonica nagminna w powiecie Kałuskim). Od dnia 26go maja r. b. wybuchła w powiecie kałuskim w górach, we wsi Śliwkach, błonica nagminna i szérzy się w sposób zatrważający, nawet pomiędzy starszymi. Prócz powszechnie znanych i przez wszystkich mniéj więcéj autorów zgodnie opisywanych objawów, uważałem olbrzymie obrzęki gruczołów podszczękowych i puchlinę szyi, sięgającą z przodu na piersi do połowy mostka, z tyłu zaś opuchnięcie karku, szérzące się na grzbiet, aż pomiędzy łopatki i poniżéj grzebieniów tychże.

W trzech przypadkach widziałem także sprawę błoniczą na spojówkach obu ócz, a w dwóch na błonie śluzowéj części rodnych u małych dziéwcząteк, przyczém w obu przypadkach znajdowały się w pachwinach bolesne dymienice, wielkości prawie włoskich orzechów. Błonę śluzową nosa znajduję częściéj błoniczo zajętą. Co do przebiegu, to ten u dzieci, niżéj 3 lat liczących, prawie bez wyjątku jest bardzo gwałtowny: gdyż w ciągu 24, a najwyżéj 48 godzin, od chwili okazania się wypociny na migdałkach i w gardzielu kończy się sprawa śmiertelnie wśród objawów cieśni krtaniowéj i wielkiego zapadu. Dzieci starsze ciągną do 5 dni, lub nawet i tygodnia.

Leczenie odbywa się wśród najopłakańszych warunków: kto bowiem zna ciemnotę i przesądy naszego biednego górskiego ludu, ten pojmie, z jakiemi trudnościami walczyć musi lekarz, zanim mu się uda namówić starszych, aby sobie pozwolili smarować pędzelkiem lub tuszować gardło, lub chcieli przyjąć jakie płókadła; nie mówię już o drobnych dzieciach, które są tak dzikie, iż na widok lekarza, lub człowieka nieodzianego w kożuch, włosem na zewnątrz obróconym pierzchają po wszystkich kątach pod ławy i pod przypiecki jak dzikie leśne zwiérzęta.

Najwięcéj zatém tutaj daje się działać skutecznie, tylko przez ścisłą i dokładną dezinfekcyję chat, przedmiotów i naczyń używanych przez chorych, jakoteż przez oddzielanie chorych od zdrowych, a i to nawet mogę dokładnie przeprowadzić, tylko przy pomocy żandarmeryi.

Szczególy statystyczne tyczące się obecnéj łożnicy są następujące:

Od dnia 26 maja do 25 czerwca r. b. zachorowało 20tu chłopców i 16cie dziéwcząt, razem 36.

Z tych umarło: chł. 14, dz. 9, razem 23.

„ „ wyzdrowiało: chł. 3, dz. 3, r. 6.

„ „ pozostaje w leczeniu: chł. 3, dz. 4, r. 7.

Co do wieku, najmłodszy chory liczył $1\frac{1}{2}$ roku, najstarsza 26 lat; z pomiędzy zmarłych, najmłodszy $1\frac{1}{2}$ roku, najstarsza chora 18 lat; z pomiędzy chorych, będących jeszcze w leczeniu, najmłodszy liczy 3 lata, najstarszych dwoje po 24 lata; a między wyzdrowiałymi, najmłodszy $3\frac{1}{2}$ lat, najstarsza zaś 26 lat.

Dr. Zygmunt Dzikowski.

Członek czynny Towarz. lek. galic. i koresp. Tow. lek krak.

= **Wiedeń**. Dnia 29 maja r. b. odbyło się roczne walne zgromadzenie stowarzyszenia lekarzy dolno-austryjackich, na którém odczytano sprawozdanie z czynności stowarzyszenia. Stowarzyszenie liczy 812 członków, dochodu miało w 1876 r. 3353 złr. 23 cent., a rozchodu 2407 złr. 21 cent. Uchwalono, że na rok 1877 ma wynosić składka roczna, jak dawniéj: 3 złr. Proponowanych zmian statutu uchwalić nie było można dla braku kompletu, przystąpiono tylko do wyboru zarządu. Prezesem obrano Radzcę zdrowia Dra **Witlacila**; wiceprezesami Dra **Karajana** i Radzcę zdrowia **Osera**; sekretarzem Dra **Kohna**; podskarbim Dra **Angelusa Mayera**; a członkami zarządu: Chirurga **Praetoriusa**,

Brechera i Dr. Gaustra, ten ostatni jednak przyjął wybór tylko do najbliższego walnego nadzwyczajnego zgromadzenia. Wybrany także członkiem zarządu Dr. Auspitz, wyboru nie przyjął.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie tegoż stowarzyszenia odbyło się dnia 26 czerwca, na którém po uchwaleniu proponowanych zmian statutu, przystąpiono do wyboru dwóch członków zarządu w miejsce Dr. Gaustra i Dr. Auspitza. Wybór padł na Dr. Nowaka i Dr. Mükischa. Uchwalono także przystąpić do związku Towarzystw lekarskich rakuskich, poczém Dr. Nowak miał wykład: o trujących połączeniach sinu pod względem policyjno- i sądowo-lekarskim.

STATYSTYKA LEKARSKA.

(§) Sprawozdanie o przebiegu chorób nagminnych w Galicyi

w czasie od 16go czerwca do 1go lipca 1877 r.

Rodzaj choroby	Ilość dotkniętych gmin	ludność	pozostało 16/6 w leczeniu	przybyło chorych	z tych: wyzdrowiało	z tych: umarło	z tych: pozostało w leczeniu: chorych	z tych: pozostało w leczeniu: w gminach
Ospa	2	998	4	7	3	4	4	1
Odra	15	12,440	154	198	149	26	177	10
Płonica	8	8,613	36	144	96	34	55	4
Błonica	9	12,198	8	192	44	62	94	8
Dur	21	24,367	164	310	256	49	169	15
Krztusiec	12	12,639	98	717	232	28	551	9

Odra pojawiła się: w powiecie Chrzanowskim (w 5 gm.) i Przemyślańskim (w 3 gm.); płonica w powiecie: Bialskim (w 2 gm.); błonica w powiatach: Gorlickim (w 2 gm.), Horodeńskim (w 2 gm.), Śniatyńskim (w 2 gm.); dur w powiatach: Czortkowskim (w 2 gm.), Jarosławskim (w 2 gm.), Krakowskim (w 2 gm.), Rohatyńskim i Sanockim (w każdym w 2 gm.); krztusiec w powiatach: Gorlickim i Trembowelskim (w każdym w 2 gm.), w Gródeckim (w 3 gm.)

= **Wykaz śmiertelności w mieście Krakowie** w XXI i XXII tygodniu tj. od dnia 19 maja do dnia 2 czerwca r. b. Ludność 55,000. Umarło osób płci męskiej 35 (53), żeńskiej 34 (44), razem 69 (97). W téj liczbie było: do 1go roku życia 16 (21), do 5ciu lat 14 (22), wyżéj 5ciu lat 39 (54); w Iszym obwodzie 11 (12), w IIgim obwodzie 14 (10), w IIIcim obwodzie 16 (31), w szpitalach 28 (44). Z chorób zakaźnych były przyczyną śmierci: *variola* 10 (15) razy, *scarlatina* 1 (1), *typhus exanthemath.* 5 (6). Śmiertelność obliczona w stósunku roku i na 1000 ludności wynosiła: 32·5 (45·8).

Tenże stosunek śmiertelności w tymże okresie czasu wynosił: w Pradze (XXII tydzień) 26·9 (45·1), w Wiédniu 29·1 (32·5), w Berlinie 29·1 (28·8), w Mnichowie 41·7 (36·5), w Paryżu 27·0 (28·4), w Londynie 21·0 (23·5), w Peszcie 37·6 (44·8), w Warszawie 29·5 (23·1), w Dreźnie 24·3 (27·0), we Lwowie 49·2 (42·7), w Bazylei 25·4 (24·8), w Wrocławiu 27·8 (30·0).

= **Wykaz śmiertelności w mieście Krakowie** w XXIII i XXIV tygodniu tj. od dnia 2 do dnia 16 czerwca r. b. Ludność 55,000. Umarło osób płci

męskiej 44 (35), żeńskiej 38 (34), razem 82 (69). W téj liczbie było: do 1go roku życia 20 (16), do 5 lat 9 (14), wyżéj 5 lat 53 (39); w Iszym obwodzie 22 (11), w IIgim obwodzie 19 (14), w IIIcim obwodzie 11 (16), w szpitalach 30 (28). Z chorób zakaźnych były przyczyną śmierci: *variola* 4 (10) razy, *diphtheritis* 2 razy, *typhus exanthem.* 3 (5) razy, inne choroby zakaźne 1 raz. Śmiertelność obliczona w stósunku roku i na 1000 ludności wynosiła: 38·7 (32·5).

Tenże stósunek śmiertelności w tymże okresie czasu wynosił: w Wiédniu 28·1 (29·1), w Berlinie 37·0 (29·1), w Mnichowie 42·2 (41·7), w Paryżu 25·2 (27·0), w Londynie 20·3 (21·0), w Peszcie 39·5 (37·6), w Warszawie 29·5 (29·5), w Dreźnie 27·5 (24·3) we Lwowie 40·0 (49·2), w Bazylei 30·1 (25·4), w Wrocławiu 34·4 (27·8).

=**Epidemije.** Ospa w Anglii zmniejsza się. Cholera wystąpiła znów gwałtowniéj w Madras, w tygodniu od 5 do 11 maja zapisano 223 przypadków śmierci. W Nowym Orleanie od dnia 28 maja po 3 czerwca miało się wydarzyć 4 przypadki śmierci na cholerę. W Krakowie w tygodniu od 10 do 16 czerwca zmarła jedna osoba na cholerę sporadyczną.

SPRAWY TOWARZYSTW LEKARSKICH.

Uchwały Rady Zawiadowczéj Towarzystwa lekarzy galicyjskich.

I. Gdy z jednéj strony koledzy zamieszkali w powiatach: Staromiejskim, Turczańskim i Samborskim objawili życzenie, aby sekcyja Tow. lek. galic. obejmująca prócz wymienionych powiaty: Drohobycki i Rudeński, miała swą siedzibę w Samborze; z drugiéj strony zaś koledzy w Drohobyczu, zaproszeni do zawiązania powyższéj sekcyi, na zapytanie o zdanie nie oświadczyli się wyraźnie przeciw powyższemu życzeniu: przeto zmienia się nazwę sekcyi Drohobyckiéj na Samborską i przenosi siedzibę sekcyi z Drohobycza do Sambora.

II. Na życzenie kolegów zamieszkałych w Bursztynie wyłącza się to miasto z obrębu sekcyi Brzeżańskiéj, a przydziela je do sekcyi Stanisławowskiéj.

III. W celu umożebnienia regulacyi rachunków między kasą główną Towarzystwa, kasami sekcyjnemi, prenumeratorami Dwutygodnika med. publ., a administracyją tegoż, uzupełnia się następnemi postanowieniami zasady przyjęte na posiedzeniu z dnia 12 maja 1877 (ogłoszone w nrze 10 Dwutygodnika na str. 183):

1.) Prenumeratorom Dwutygodnika med. publ., którzy w charakterze członków czynnych przystąpili do Tow. lek. galic. w ciągu Igo lub IIgo kwartału 1877 r. wpisuje się kwotę prenumeracyjną na rzecz wkładki za Iszy i IIgi kwartał 1877 r. Resztę brakującą winni uzupełnić.

2.) Co do prenumeratorów zaś, którzy wstąpią do Tow. jako członkowie czynni w ciągu IIIgo lub IVgo kwartału 1877 r., a złożyli prenumeratę:

a) tylko za Isze półrocze 1877, to kwoty ich prenumeracyjnéj nie uwzględnia się wcale przy obliczeniu należytości z tytułu wkładki wstępnéj;

b) dopiéro od początku IIgo półrocza, tym wpisuje się całą kwotę prenumeracyjną na rzecz wkładki za IIIci i IVty kwartał 1877 r. Resztę brakującą winni dopłacić;

c) za cały rok 1877, tym wlicza się połowę prenumeraty na rzecz wkładki za IIIci i IV kwartał 1877. Resztę niedostającą winni uzupełnić.

3.) Prenumeratorom wreszcie, którzy wstąpią do Towarzystwa w ciągu r. 1877 jako członkowie korespondenci, liczy się kwota prenumeracyjna na rzecz wkładki całorocznéj. Resztę winni dopłacić.

IV. Z uwagi, że ostatnie walne Zgromadzenie Towarz. lek. galic. odbyte dnia 27 stycznia 1877 r., upoważniło Radę Zawiadowczą: „do przeprowadzenia rokowań i ewentualnego przystąpienia w imieniu Towarz. lek. galic. do związku towarzystw lekarskich rakuskich po zatwierdzeniu statutu związkowego“;

z uwagi, że do pierwotnego projektu statutu związkowego (patrz nr. 3 Dwutygodnika), Wydział przygotowawczy związku towarzystw lekarskich rakuskich widział się zniewolonym przyjąć na żądanie c. k. władzy następny dodatek do § 11go „Für jeden einzelnen Verein bleibt übrigens die Verpflichtung aufrecht, den Bestimmungen der §§. 10 und 11 des Vereingesetzes zu entsprechen und eine auf die Angehörigkeit zum Vereinsverbande bezügliche Bestimmung in seine Statuten aufzunehmen“;

z uwagi, że tak uzupełniony projekt statutu zatwierdzonym już został przez p. Ministra spraw wewn. rezolucyją z dnia 29 kwietnia 1877 r. do l. 1,6?2;

z uwagi, że wedle odezwy Wydziału przygotowawczego związku towarzystw lek. rakuskich z dnia 7 czerwca 1877, wiec tychże towarzystw potrzebny do ukonstytuowania się ich związku ma się odbyć już we wrześniu 1877, a zgłoszenie się z przystąpieniem do związku nastąpić winno najdaléj do piérwszych dni września 1877 r.:

wynika, że w sprawie przystąpienia Towarzystwa lek. galic. do związku towarzystw lekarskich rakuskich w myśl uchwały ostatniego Walnego Zgromadzenia zaszły okoliczności nieprzewidziane a nagłe.

Dla tego Rada Zawiadowcza, chcąc się wywiązać z polecenia otrzymanego od Walnego zgromadzenia, uchwala na mocy §. 20 litery h. ustawy Towarzystwa przyjąć do niéj następne:

XIX Postanowienie dodatkowe.

§. 102. Towarzystwo może, jeżeli uzna za stósowne, przystąpić do legalnego związku Tow. lek. austryjackich. Podobnież może, jeśli uzna za właściwe, wystąpić z takowego. W piérwszym razie winno uczynić zadość przepisom §§. 10 i 11 ustawy o stowarzyszeniach z dnia 15 Listopada 1867 r. (Dz. p. p. nr. 134), w drugim razie zaś zawiadomić Ministerstwo Spraw Wewn.

Powyższy §. dodatkowy ma być przedłożonym do potwierdzenia c. k. Namiestnictwu, a gdy takowe otrzyma, ma być wraz z resztą ustawy Tow. przedłożonym c. k. Ministerstwu spraw wewn. Gdy to zaś w przeciągu przepisanych prawem 4 tygodni nie uczyni zarzutu, prezes i sekretarz jeneralny Towarzystwa, mają oznajmić przystąpienie Towarzystwa do związku towarzystw lekarskich rakuskich.

Uchwałę powyższą należy podać do wiadomości najbliższego Walnego Zgromadzenia w myśl §. 20 lit. h. ustawy Towarzystwa.

MEDYCYNA SĄDOWA.

Sprawozdanie z nowszych prac o padaczce i obłąkaniu padaczkowém.

D.) **Legrand Du Saulle:** O padaczce pod względem klinicznym i sądowo-lekarskim.

(Ciąg dalszy. — Zob. Nr. 13.)

§. IV.

Padaczka wyskokowa.

Ten rodzaj padaczki ma przebieg nieregularny, formę podstępną i zakończenie zmienne: raz, ponieważ zależy bezpośrednio od nadużyć wyskokowych, które mogą być bardzo niejednostajne; powtóre, ponieważ na nią wielce wpływa warunek mniéj dotykalny t. j. dziedziczność.

Autor rożróżnia: *a)* padaczkę wyskokową właściwą; *b)* drgawki padaczkowate w alkoholizmie przewłocznym; *c)* padaczkę wyskokową zamaskowaną.

a) P a d a c z k a w y s k o k o w a w ł a ś c i w a znamionuje się zawrotami i popędami nagłemi, albo też napadami drgawkowemi i wściekłością; nie bywa w niéj, zdaniem autora, napadów niezupełnych. Choroba ta kończy się albo na jednym napadzie, albo na małéj liczbie tychże; zatrzymuje się sama przez się bez leczenia, jeżeli chory pić przestaje; a sprowadza ją napowrót każde nowe upojenie. Powstaje nagle w tych razach, gdy występuje pod postacią zawrotu i popędów *(impulsions)*; ale kiedy ma wystąpić w postaci napadu drgawkowego i wściekłości, wtedy dnia poprzedniego, albo na dwa dni wprzód zapowiadają ją: ból głowy, niestrawność gorączkowa, zmora, bezsenność, wstrząsania nagłe, drżenie języka, warg i rąk; dzwonienie w uszach, mrowienie i uczucie chłodu lodowatego wzdłuż stosu kręgowego, z zachowaniem wszystkich władz umysłowych.

Chory taki, doznający zawrotu wyskokowego, ma zawsze popęd do napaści na innych lub na siebie, tak, że przeskakuje bez żadnego przejścia od spokoju i postaci jak najniewinniejszéj do gwałtowności i napaści najniebezpieczniejszych. Postanowienia jego bywają tak nagłe, że się wydaje, jakby był poruszany sprężyną, lub jakim innym mechanizmem.

Napad epilepsyi wyskokowéj nie różni się znacznie od napadu padaczki samoistnéj, albo się wcale od niéj nie różni; pod względem rokowania nabywa znaczenia bardzo niebezpiecznego dopiéro wtedy, gdy się pojawia w odurzeniu wyskokowém arcyostrém i gdy się ponawia 10, 15—20 razy w ciągu kilku godzin, lub jednego dnia: śmierć wtedy niebawem następuje.

W ogólności po napadzie drgawkowym epileptyk wyskokowy miota się, wykrzywia i wykrzykuje; jest niespokojny, przestraszony, przerażony; oczy mu błyszczą, wargi, język i ręce drżą. Widzi wszy, pchły, myszy, koty, węże, psy, tygrysy, lwy, widma i potwory; słyszy dzwonienie, skrzypienie zamków, trąbienie, strzelanie, dzwonienie na gwałt, tysiące głosów na około rusztowania dla niego wzniesionego, śpiewy pogrzebowe, strzały armatnie, a nawet słyszy, jak zabijają gwoździami jego trumnę. Jeżeli nie jest silnie powstrzymywany, stara się uciekać, uderza, nie patrząc w koło siebie, nie poznaje nikogo, kuli się pod łóżko, skacze z okna, włazi na dach, rzuca się

do studni, uzbraja się w cokolwiek napotka, a sądząc, że broni swego życia, na które napastują, walczy zapamiętale i do upadłego.

Śród tego miotania się i obłędu chory atoli zachował pewną świadomość i poniekąd związek myśli: odpowiada dosyć trafnie na pytania i czasami można jeszcze ustalić jego uwagę na krótką chwilę. Nareszcie, gdy wraca do przytomności, przypomina sobie swe uniesienia, błędne uczucia zmysłowe, trwogi urojone i większą część czynów dziwacznych; ale napadu padaczkowego nie pamięta.

W tym stanie często się zdarza, że chory usiłuje odebrać sobie życie; ale w $^2/_3$ przypadków mu się to nie udaje. Nareszcie autor uważał często, że gdy epileptyk wyskokowy popełnił morderstwo, zaraz po tém usiłował odebrać sobie życie; przeciwnie zaś nie zdarza się to po zbrodni popełnionéj przez zwykłego epileptyka.

Prócz tego autor nadmienia, że padaczka wyskokowa w objawach swych bywa częstokroć równie jednostajną, nałogową, jak padaczka samodzielna. U takiego chorego, pijącego co dzień znaczne ilości bez upicia się, każda ilość wyjątkowa napoju wyskokowego może sprowadzić te same zawroty i te same popędy, albo ten sam napad drgawkowy i ten sam szał, te same napaści zabójcze i te same usiłowania samobójstwa. Oto rażący tego przykład:

G., zecer, lat 39 liczący, od 25 lat pracuje w téj saméj drukarni. Jestto robotnik wzorowy; wprawdzie wiadomo jest, że pija, ale nigdy nie bywa pijany; wytrzymały jest na wyskok i, wiedząc o tém, pija ogromne ilości w przekonaniu, że nic mu nie zaszkodzi. Tymczasem w przeciągu 18 miesięcy traci wszystkich członków swéj rodziny, między innemi i żonę, którą nadzwyczaj kochał; nawet odzienie jéj zachowywał z religijną skrupulatnością. Pewnéj nocy dżdżystéj zatrzymano go na rogatce, ubranego po kobiécemu i z kożuchem pod spodnicą. Nazajutrz badany przez autora w prefekturze policyi, był bardzo spokojny i wydawał się wcale rozsądnym i otwartym. Oświadczył, że od czasu do czasu wstawał, nie wiedząc o tém, w nocy, ubierał się w dawne suknie swéj żony, wychodził i włóczył się tu i owdzie po kilka godzin. Potém odzyskiwał przytomność i powracał do domu bardzo zawstydzony. Autor przypuszczał napady epileptyczne wyskokowe, w skutek czego uwolniono go z aresztu. Przełożony drukarni, dowiedziawszy się o tém zdaniu lekarskiém, bardzo się zdziwił, słysząc o padaczce, która od 28 lat ani razu się nie objawiła. W kilkanaście miesięcy potém tenże zecer pewnego dnia padł w drukarni i dostał drgawek i napadu szaleństwa, który trwał 3 godziny i w ciągu którego 6 ludzi zaledwo mogło go utrzymać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

PIŚMIENNICTWO LEKARSKIE.

Lehrbuch der gerichtlichen Medicin. Mit besonderer Berücksichtigung der österreichischen und deutschen Gesetzgebung. Von Dr. Eduard Hofmann, k. k. Ober-Sanitätsrath o. ö. Professor der gerichtlichen Medicin u. Landesgerichtsanatom in Wien. Erste Hälfte (Bogen 1—20). Wien 1877. Urban u. Schwarzenberg. w 8ce w., str. 320.

Względem książki, któréj dopiéro piérwszą połowę mamy przed sobą dobrze usposabia czytelnika już samo imię autora, znanego z niejednéj gruntownéj

pracy na polu medycyny sądowéj. O ile wnosić możemy z téj pierwszéj części (obejmującéj z resztą rozdziały mniéj ważne i mniéj zajmujące), książka ta pod względem rozmiarów trzymać będzie mniéj więcéj środek pomiędzy wyczerpującemi dziełami takiemi, jak n. p. Caspra-Limana, a krótkiemi przewodnikami do powtarzań przedegzaminowych. Zeszyt niniejszy, oprócz wstępu i części formalnéj (str. 1—56), w któréj mieszczą się ogólne wiadomości o zadaniu lekarza sądowego ze szczególném uwzględnieniem prawa austryjackiego, obejmuje 3 rozdziały, mianowicie: Iszy, o zdolności płciowéj (str. 60—115); II, o bezprawném zaspokojeniu popędu płciowego (str. 115—197); III, o wątpliwéj ciąży i porodzie (str. 197—282) i początek IVgo, t. j. o uszkodzeniach zdrowia i o śmierci gwałtownéj.

Na czele każdego rozdziału i pojedyńczych poddziałów podane są w całéj rozciągłości ustępy prawa austryjackiego, jakoteż czasami prawa niemieckiego, odnoszące się do przedmiotu.

Wykład w ogóle jest jasny, gruntowny, oparty na szczegółowéj znajomości różnych gałęzi nauki lekarskiéj, czasami może trochę przeciążony wywodami patologii ogólnéj i doświadczalnéj. Współczesna literatura, tak z dzieł specyjalnych mianowicie: położniczych i ginekologicznych, jakoteż z artykułów rozproszonych po czasopismach, umiejętnie jest zużytkowana; ze źródeł francuskich, głównie Tardieu i Toulmouche, a z angielskich Taylor. Pod względem szczegółowego podziału przedmiotów, autor, za przykładem Schauensteina, może zbyt się strzegł zarzucanego czasami Niemcom pedantyzmu w poddziałach pierwszorzędnych, drugorzędnych i t. d., przez co przegląd całości i jéj szczegółów w niektórych miejscach jest utrudniony. Rozmiary zamierzone dzieła nie dozwoliły autorowi przyłączać obszernéj kazuistyki; przykłady jednak, które podał, są w ogóle zajmujące i pouczające. Na wszelkie uznanie zasługuje w tym względzie skromność autora, który nie poprzestał na kazuistyce własnéj, jak np. niegdyś Buchner, lecz z różnych autorów przytacza ciekawsze przypadki.

Dokładny rozbiór dzieła odkładając do chwili, gdy całe będziemy mieli przed sobą, już teraz śmiało możemy powiedzieć, że książka ta w znacznéj części oparta na własném doświadczeniu biegłego lekarza sądowego i światłego profesora, a przytem sumiennie z dobrych źródeł opracowana, będzie prawdziwém wzbogaceniem literatury sądowo-lekarskiéj. *St. Janikowski.*

DROBIAZGI SĄDOWO-LEKARSKIE.

Lacassagne. Badanie ucha wewnętrznego po śmierci przez powieszenie. Pomnąc na opisane w tych czasach zboczenia znajdujące się w uchu noworodków uduszonych podczas porodu (próba uszna Wredena-Wendta), postanowił autor poszukiwać podobnych zmian u dorosłych, uduszonych bądź przez zagardlenie, bądź przez powieszenie. Otóż będący przedmiotem badania powieszony, znaleziony był jeszcze ciepły, z twarzą mało co zmienioną, bladą, oczami nie wysadzonemi, językiem nie tkwiącym między zębami. Nie było też śladów zwolnienia zdziergaczy; a wszystko to wskazuje śmierć nagłą. Brózda na szyi od postronka jest prawie kolistą, bez wybroczyn pod skórą, krtań zdrowa, płuca tylko z tyłu przekrwione, serce wypełnione krwią ciekłą, w mózgu przekrwienie ogranicza się do powierzchni zakrętów potyliczno-bocznych prawéj strony. Słowem zmiany nie są znaczne. Otworzywszy ucho cięciem pionowém, tuż po za przewodem słuchowym zewnętrznym, spostrzegamy jamki sutkowe całkiem prawidłowe i bębenek zdrowy, żadnego śladu nawału krwi lub wybroczyny; wszystkie części

bladé. Jedno tylko zboczenie mogło w błąd wprowadzić z piérwszego wejrzenia: wyrostek sutkowy lewy nie zawiéra bowiem powietrza, będąc wypełniony w całości tkaniną gąbczastą mocno przekrwioną, brunatnawą, która jest oddzieloną od jamek powietrznych zbitą i grubą blaszką. A więc wypadek oględzin jest ujemny. Autor zamierza powtarzać swoje badania w tym kierunku. (*Gaz. d. hôp.* 1877. 59). *Dr. Kremer.*

NOWE DZIEŁA.

Die Provinz Hannover unter dem rothen Kreuze auf der Brüsseler Ausstellung für Gesundheitspflege u. Rettungswesen im Jahre 1876. Hannover 1877. w 8ce, str. 26 i tablice litografowane 4.

W broszurce téj opisane są i rysunkiem objaśnione praktyczne przyrządy służby wojskowo-lekarskiéj, za ktore związek hanowerski „krzyża czerwonego" otrzymał medal 1széj klasy na wystawie brukselskiéj, mianowicie: 1) umundurowanie służby; — 2) nosze, kule, i t. p.; — 3) pociąg wojskowo-lekarski, urządzony w wagonach towarowych; — 4) wóz zwykły dla ranionych.

Mme Brès Dr. Med. L'allaitement artificiel et le Biberon. Paris, G. Masson 1877. w 8ce, str. 77.

A. Godleski. La santé de l'enfant. Guide pratique de la mère de famille. Soins à donner avant l'arrivée du médecin. Paris, Oct. Doin 1877. w 12ce, str. 220. 2½ fr.

Gałęzowski Ksaw. Quelques considerations sur l'hygiène de la vue chez les enfants. Paris 1877. w 8ce, str. 8. (Odbitka z gazety l'Union medical).

A. Proust. Traité d'hygiène publique et privée. Paris, G. Masson, w 8ce w., str. z 3 tablicami kolorowanemi i rycinami w tekście. 16 fr.

Nekrologija. Dnia 5 b. m. zmarł w Krakowie Dr. Leopold Luftig.

Korespondencyja Redakcyi i Administracyi.

Wny **Dr. Z. Dz. w K.** Uprzejmie prosimy o dalsze wiadomości epidemijologiczne.

Redaktor odpowiedzialny: **Dr. Stanisław Janikowski.**

Członkowie Towarzystwa lekarzy galicyjskich, którzy przystąpili do Towarzystwa w ciągu IIgo kwartału r. b. i otrzymali w skutek tego IIgi kwartał „Dwutygodnika", mogą obecnie nabyć w Administracyi dla uzupełnienia kwartał Iszy tego pisma po zniżonéj cenie, 60 cent. za egzemplarz.

Nakładem Drów Grabowskiego i Janikowskiego. — W drukarni Uniwersytetu Jagiell. pod zarządem Ign. Stelcla.